

Sygn. akt VI ACa 1593/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia SA Anna Orłowska

Sędzia SA Irena Piotrowska

Sędzia SA Ewa Stefańska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. S.

przeciwko M. D., H. M., J. T. i (...) Fundacji (...)

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 maja 2012 r.

sygn. akt XXV C 1247/09

- 1. oddala apelację;*
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt VI ACa 1593/12

UZASADNIENIE

Powódka N. S. ostatecznie w stosunku do pozwanego M. D. wносиła o: (1) zakazanie wydawania i rozpowszechniania książki autorstwa J. M. pt. (...); (2) nakazanie opublikowania w (...), (...) i Gazecie (...) oświadczenia o następującej treści: „ Wydawnictwo (...) oświadcza, że wydanie książki J. M. pt. (...) nastąpiło bezprawnie z naruszeniem woli zmarłego Autora. Z tego tytułu wydawca wyraża głębokie ubolewanie i gorąco przeprasza jedyną osobę uprawnioną do ochrony praw J. M. – Panią N. S. ”; (3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50.000 zł z tytułu zawinionego naruszenia autorskich praw majątkowych. Natomiast w stosunku do pozwanych H. M., J. T. i (...) Fundacji (...) wносиła o: (1) nakazanie im opublikowania w (...), (...) i Gazecie (...) oświadczenia o następującej treści: „ H. M., J. T. i (...) Fundacja (...) oświadcza, że ich udział w przygotowaniu do wydania w Polsce książki J. M. pt. (...), stanowił bezprawne naruszenie osobistych praw autorskich oraz praw majątkowych zmarłego Autora, które to prawa przysługują jedynie Pani N. S. i z tego tytułu wyrażają głębokie ubolewanie i gorąco przeprasza Panią N. S. ”;

(2) zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw autorskich.

Jako podstawę faktyczną powyższych żądań powódka wskazała okoliczność, że jest spadkobiercą po B. T. (1), która odziedziczyła autorskie prawa majątkowe po J. M.. Podała, że wydanie przez pozwanych M. D. (jako wydawcę) oraz H. M., J. T. i (...) Fundację (...) (jako podmioty biorące udział w przygotowaniu wydania) książki autorstwa J. M. pt. (...) naruszyło jej prawa jako spadkobiercy, a ponadto zmarły autor J. M. nie życzył sobie wydania tej książki w Polsce.

Pozwany M. D. wnosił o oddalenie powództwa podając, że J. M. nie sprzeciwiał się wydawaniu swoich książek w Polsce, lecz z uwagi na ustrój PRL nie było to początkowo możliwe. Gdy zaczęły pojawiać się wydawnictwa podziemne, pisarz zwrócił się do córki H. M., aby w ten sposób udostępniła jego twórczość polskim czytelnikom. Twierdził, że w ten sposób doszło do przekazania córce autorskich praw majątkowych do wydawania jego utworów w kraju. Ponieważ dawne podziemne wydawnictwa obecnie działają legalnie, nie ma przeszkód, aby twórczość J. M. była rozpowszechniana w Polsce.

Pozwana H. M. wносиła o oddalenie powództwa podając, że swoje prawo do dysponowania dziełami ojca opierała na dziedziczeniu. Ponadto realizowała jego wolę wyrażoną w liście kierowanym do M. M. (1), w którym ojciec chciał, aby to ona decydowała o publikacji jego dzieł w Polsce. Pozwana zwróciła również uwagę na kontekst historyczno-polityczny przedmiotowego wydania, wskazując, że jej ojciec był naocznym świadkiem ekshumacji w lesie (...) i poświęcił wiele lat na ujawnienie prawdy o tej zbrodni. Wydana przez Wydawnictwo (...) książka pt. (...) była pierwszym polskim jej wydaniem. Wskazała ponadto, że powódka wydaje w L. książki jej ojca po polsku i rozprowadza je w Polsce z niezrozumiałym po odzyskaniu niepodległości oświadczeniem, że książki te są sprzedawane w kraju wbrew woli zmarłego pisarza.

Pozwany J. T. wnosił o oddalenie powództwa podając, że to H. M. przysługuje prawo do decydowania o wydawaniu książek autorstwa J. M. w Polsce i to ona udzieliła mu zgody na opracowanie książki pt. (...), wydanej następnie przez Wydawnictwo (...). Pozwany przyznał, że w 1992 r. zwracał się do powódki z propozycją wydania jego opracowania tekstów J. M. o K., ale N. S. odpowiedziała, że książka ta zostanie wydana w jej Wydawnictwie (...), w związku z czym zakazuje, aby zrobił to ktoś inny. Wskazał, że spadkobiercą majątkowych praw autorskich po J. M. poza krajem była B. T. (1), która złożyła następujące oświadczenie: „zgodnie z wolą zmarłego J. M. upoważnia się wszelkie nielegalne wydawnictwa w PRL do przedrukowywania jego książek, zabrania się natomiast jakichkolwiek przedruków (...) wydawnictwom legalnym (...) zależnym od bieżącej polityki komunistycznych władz”. Pomimo, że w Polsce przestały działać wydawnictwa zależne od władz, powódka ignoruje oświadczenie B. T. (1) i swoimi działaniami prowadzi do tego, że do Polski trafiają bardzo ograniczone ilości dzieł J. M.. Podał również, że dowiedział się, iż J. M. w 1982 r. w liście przekazał córce H. M. prawo do wydawania jego dzieł w Polsce, dlatego był przekonany, że oświadczenie B. T. (1) i zgoda H. M. upoważniają go do przystąpienia do pracy edytorskiej.

Pozwana (...) Fundacja (...) wносиła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Jeszcze przed II wojną światową J. M. był znanym pisarzem. Jako jeden z nielicznych w 1943 r. uczestniczył w odkrywaniu masowych grobów w lesie (...), efektem czego było powstanie kilku książek jego autorstwa dotyczących (...), m.in. książek (...) i (...). Obecność w lesie (...) i posiadana przez pisarza wiedza na temat tej zbrodni, skutkowały nagonką na niego ze strony komunistycznych władz. W PRL był zapis cenzury nie tylko na dzieła J. M., ale również na jego nazwisko. Sprawa (...) była najważniejszą ideą w życiu pisarza.

Przedmiotowa książka (...) została wydana przez prowadzone przez M. D. Wydawnictwo (...). Składa się z dwóch części, z których pierwsza pt. (...) została opatrzona posłowiem J. T. oraz informacją, że jest to pierwsze wydanie tego dzieła w języku polskim. Druga część pt. (...) to zbiór szkiców J. M. o K., opublikowanych wcześniej w różnych

czasopiśmie, opatrzonych posłowiem wydawcy i uwagami edytorskimi J. T.. W szkicach wskazano miejsce ich pierwszej publikacji, zaś ich tłumaczenia dokonał J. T.. Książka pt. (...) przed 1997 r. nie została wydana w oryginale, natomiast były wydane jej tłumaczenia, w 1949 r. w języku niemieckim i w 1951 r. w języku angielskim. Na książce znajduje się nota copywrite, z której wynika, że prawami autorskimi do dzieła dysponują H. M. i (...) Fundacja (...), zaś prawa do jej opracowania posiada J. T.. Wydrukowano też podziękowanie (...) Fundacji (...) dla H. M. za to, że zezwoliła na druk książki i przeznaczenie wpływów z jej sprzedaży na budowę cmentarzy wojskowych w K., M. i C..

J. M. jeszcze podczas II wojny światowej wyjechał za granicę i do Polski już nigdy nie wrócił. Od 1955 r. pisarz i jego konkubina B. T. (1) mieszkali w M.. J. M. zmarł w dniu 31 stycznia 1985 r. Sporządził kilka testamentów w języku polskim (z dnia 11 września 1965 r., 23 lutego 1969 r., 13 sierpnia 1975 r.) i testament w języku niemieckim (z dnia 17 lipca 1969 r.), w których wszystko przekazał B. T. (1), nazywanej żoną. Sąd niemiecki w M. orzeczeniem z dnia 3 maja 1994 r. stwierdził, że spadek po J. M. nabyła B. T. (1). Jednakże nie występowało o uznanie tego orzeczenia za wykonalne na terenie Polski. Natomiast na wniosek H. M. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie przeprowadził postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po J. M. (sygn. akt I Ns 248/06). W postępowaniu tym H. M. twierdziła, że list z 1982 r. kierowany do M. M. (1) zawierał rozrządzenie testamentowe J. M. na jej rzecz.

W marcu 1985 r. B. T. (1) złożyła oświadczenie, że: „zgodnie z wolą zmarłego J. M. upoważnia się wszelkie nielegalne wydawnictwa w PRL do przedrukowywania jego książek, pod zasadniczym warunkiem niedokonywania żadnych skrótów, adjustacji, ani też opatrywania ich wstępami, komentarzami itp. Właściwym miejscem dla krytyki literackiej i politycznej są łamy czasopism. Zgodnie z wolą zmarłego J. M. zabrania się natomiast jakichkolwiek przedruków, nawet bez skrótów i zmian, wydawnictwom legalnym, jednoznacznie reżimowym, czy tylko koncesjonowanym, ale zależnym od bieżącej polityki wydawniczej komunistycznych władz (...)”. Oświadczenie to zostało przesłane do wszystkich czasopism emigracyjnych i nielegalnych z prośbą o jego publikację.

Po śmierci męża, w dniu 22 kwietnia 1985 r. B. T. (2) sporządziła testament, w którym szczegółowo opisała, co komu powinno zostać przekazane. Wskazała m.in., że „wszystkie prawa autorskie odziedziczone przez nią po jej mężu, pisarzu polskim, J. M., a to: prawa do wznowienia jego książek, wydawania zbiorów jego publikacji z różnych czasopism, wydawanie w tłumaczeniu na języki obce i honoraria stąd płynące od obcych wydawnictw przekazuje N. S. właścicielce wydawnictwa (...)”.

Postanowieniem z dnia 23 lutego 1994 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uznał za skuteczne na obszarze Polski orzeczenie Sądu Okręgowego w M. z dnia 22 października 1990 r., na mocy którego jedynym spadkobiercą po B. T. (1) jest N. S. w zakresie roszczeń i praw autorskich, z wyłączeniem nieruchomości. Ponadto ostatecznie Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie postanowieniem z dnia 17 lipca 2006 r. stwierdził, że spadek po J. M. na podstawie własnoręcznych testamentów z dnia 11 września 1965 r., 23 lutego 1969 r., 17 lipca 1969 r. oraz 13 sierpnia 1975 r. nabyła B. T. (1) w całości.

J. M. miał dwie córki: H. M. ze związku małżeńskiego z A. M., która mieszkała w Polsce, a także I. Ż. ze związku pozamałżeńskiego, która mieszkała na Litwie. Pisarz troszczył się o córkę H. M. i pomimo swojej trudnej sytuacji majątkowej pomagał jej finansowo. Kontaktował się z nią listownie, jednakże ze względów bezpieczeństwa listy te dotyczyły jedynie kwestii finansowych. Od zakończenia II wojny światowej H. M. widziała ojca tylko cztery razy. Córka wielokrotnie reprezentowała ojca w załatwianiu spraw w podziemiu wydawniczym i fakt ten był powszechnie znany w środowisku wydawców.

J. M. utrzymywał kontakty z S. S. i jego żoną N. S., którzy prowadzili w L. Wydawnictwo (...). Wydawnictwo to publikowało książki J. M. na podstawie umów nieformalnych, zaś umowy licencyjne, ani umowy wydawnicze nie były zawierane. Pisarz i jego żona pozostawali w serdecznych stosunkach z małżonkami S., którzy wspierali finansowo J. M., a także jego córkę H. M..

Przebywając za granicą, pisarz nie miał realnego wpływu na to, czy i kto wydaje jego utwory w kraju, ale chciał, aby jego książki były wydawane w Polsce w drugim obiegu. Nie chciał natomiast, aby były one wydawane przez oficjalnych wydawców, gdyż obawiał się ewentualnych zmian w tekście. Utwory dotyczące zbrodni (...) uważał za najważniejszą

część swojego dorobku twórczego i chciał, aby zostały wydane w Polsce. Od końca lat 70 -tych zwiększyło się zainteresowanie twórczością J. M. i wydawnictwa nielegalne zaczęły masowo wydawać jego dzieła lub ich fragmenty, nie zwracając się o zgodę do nikogo, nawet do autora, choć ten jeszcze wówczas żył. Niekiedy zwracano się w tej sprawie do H. M., która zdecydowała się skontaktować z ojcem celem zapytania go o zdanie.

Chcąc uzyskać zgodę J. M. na wydanie jego dzieł w podziemnym obiegu, H. M. nie mogła skontaktować się z nim bezpośrednio, gdyż byłoby to niebezpieczne z uwagi na trwający stan wojenny. W sierpniu 1982 r. jej zaufana przyjaciółka M. M. (1), będąc w A. w drodze do Nigerii, napisała do J. M. list dotyczący wydawania jego książek w Polsce, sformułowany wcześniej przez H. M.. Wysłanie listu poza granicami Polski pozwoliło na uniknięcie cenzury korespondencji. M. M. (1) otrzymała od J. M. list, w którym wyraził on zgodę na wydawanie jego książek w Polsce i przekazał córce H. M. dysponowanie jego dorobkiem twórczym w sposób przez nią uznany za sensowny. J. M. zalecał, aby w sprawach wydawniczych jego córka korzystała z pomocy K. O.. Jednocześnie zaznaczył, iż jego wolą jest, aby artykuły publicystyczne zebrane w tytule (...) nie zostały w tym konkretnym czasie wydane.

M. M. (1) listownie poinformowała H. M. o woli J. M., w tym o odmownej decyzji co do wydania (...). Po powrocie do Polski M. M. (1) oryginał listu J. M. zatrzymała dla siebie, ze względu na ciepłe słowa pisarza skierowane pod jej adresem, zaś kserokopię listu przekazała H. M., która pokazała ją K. O., M. N., M. K. i K. B.. Kserokopia ta przez pewien czas znajdowała się w domu K. O., lecz następnie H. M. zabrała ją do siebie. W mieszkaniu H. M. zorganizowany był magazyn książek drugiego obiegu. Z uwagi na trwający stan wojenny i realną obawę rewizji, H. M. w porozumieniu z M. M. (1) podjęła decyzję o zniszczeniu zarówno oryginału, jak i kserokopii listu ojca.

J. M., ani po jego śmierci B. T. (1), nie protestowali przeciwko wydawaniu jego książek w Polsce przez wydawnictwa podziemne. H. M., powołując się na nabycie praw autorskich do dzieł J. M. w kraju, zawierała umowy wydawnicze dotyczące utworów napisanych przez ojca. W 1989 r. J. T. wraz z innymi osobami założył (...) Fundację (...) oraz Niezależny Komitet (...). Organizacje te były zainteresowane autorami dzieł poświęconych mordowi (...), w tym również J. M..

J. T., chcąc opracować i wydać książki autorstwa J. M., zwrócił się w tej sprawie do N. S., mając świadomość, że jej wydawnictwo w L. publikuje książki J. M.. Powódka odpisała mu: „(...) Nikomu nie udzielam pozwolenia na wydawanie utworów J. M.. Pragnę natomiast zaproponować Panu, byśmy wspólnie rozważyli zawartość tomu, który chciałby Pan przygotować, z tym że wydałaby go (...)”. Wówczas J. T. opracował znajdujący się w Instytucie (...) rękopis J. M. celem wydania go i w tej sprawie zwrócił się do H. M., która wiedząc jak ważna dla jej ojca była sprawa (...), poparła ten pomysł.

W 1997 r. Wydawnictwo (...) wydało książkę (...). Osoby biorące udział w jej publikacji zrzekły się wynagrodzenia, zaś ewentualny dochód miał być przeznaczony na budowę cmentarza (...). Należące do powódki Wydawnictwo (...) w 2009 r. wydało książkę (...), która jest węższym opracowaniem sprawy (...) i jej treść nie pokrywa się z treścią książki wydanej przez pozwanego M. D.. Wydając utwory J. M. w języku polskim, powódka opatrywała je zastrzeżeniem o następującej treści: „Decyduję się na sprzedawanie w Polsce publikowanych przez londyńskie wydawnictwo (...) dzieł J. M. wbrew woli zmarłego Pisarza i własnym przekonaniom. J. M. wierzył, że nigdy nie zrobię niczego, co byłoby niezgodne z Jego wolą - dlatego zostałam jedyną spadkobierczynią praw autorskich. Dziś podejmuję taką decyzję, bo nie mam innych możliwości chronienia tych praw, a zachowanie ich uważam za swój najważniejszy obowiązek.” Na książkach publikowanych przez to wydawnictwo było zamieszczane także oświadczenie B. T. (1) z marca 1985 r.

Sąd Okręgowy ocenił, że roszczenia powódki nie zasługują na uwzględnienie. Wskazał, że wydanie książki pt. (...) stanowiło pierwsze udostępnienie utworu (...), a więc było przejawem realizacji osobistych praw autorskich, o którym mowa w art. 16 pkt 4 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sąd pierwszej instancji uznał, że było to pierwsze udostępnienie utworu, pomimo, że część przedmiotowej książki zatytułowana (...) została wydana wcześniej, lecz było to wydanie w języku niemieckim, co stanowiło opracowanie utworu, czyli dzieło zależne, skoro rękopis został sporządzony w języku polskim. Ponadto w niniejszej sprawie nie wykazano, że książka z przedmową generała A. (...) stanowi którąś z części książki (...), zaś ciężar dowodu w tym zakresie obciążał powódkę.

Według Sądu pierwszej instancji prawo do decydowania o pierwszej publikacji, czyli prawo do pierwszego rozpowszechnienia utworu, jest autorskim prawem osobistym. Skoro do pierwszego wydania utworu (...) doszło już po śmierci J. M., jego żona A. M. zmarła jeszcze przed nim, zaś związek z B. T. (1) miał charakter nieformalny, uprawnienie do dysponowania osobistymi prawami autorskimi pisarza nabyły córki H. M. i I. Ż.. Faktycznie uprawnienie to zrealizowała H. M., gdyż druga córka J. M. nie przejawiała zainteresowania dorobkiem twórczym ojca.

Powódka N. S. nie mogła nabyć uprawnienia do decydowania o pierwszym wydaniu utworu (...) na skutek dziedziczenia, albowiem wynika to z treści art. 78 ust. 3 w zw. z ust. 2 prawa autorskiego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że H. M. wyrażając zgodę na publikację książki pt. (...) skorzystała z uprawnienia wynikającego z art. 78 ust. 3 prawa autorskiego, które przysługiwało jej, a nie powódce. Natomiast udział pozwanych J. T. i (...) Fundacji (...) w wydaniu książki przez Wydawnictwo (...) wynikał z woli dysponentki autorskich praw osobistych po J. M., dlatego nie było podstaw do występowania do powódki o zgodę na wydanie utworu. Przy tym, wystąpienie J. T. do powódki o taką zgodę miało miejsce jeszcze za życia autora i było jedynie wyrazem chęci podjęcia współpracy z Wydawnictwem (...), które publikowało utwory pisarza na emigracji.

W ocenie Sądu Okręgowego wydanie w 1997 r. na rynku polskim książki pt. (...) przez legalne Wydawnictwo (...) było zgodne z wolą autora. W szczególności powódka nie wykazała prawdziwości twierdzenia, że J. M. nie życzył sobie, żeby jego dzieła były wydawane w Polsce. Stanowisku temu przeczy oświadczenie B. T. (1) oraz słowa J. M. publikowane w 1984 r., który stwierdził, że wie, iż jego dzieła są wydawane w Polsce w wydawnictwach podziemnych i cieszy się z tego. Tymczasem uzewnętrzniona wola twórcy co do sposobu wykonywania autorskich praw osobistych pozostaje w mocy również po jego śmierci.

Wymienione w art. 78 ust. 3 prawa autorskiego osoby bliskie twórcy nie mogą tej woli zmienić, np. zezwolić na opublikowanie utworu w sytuacji, gdy twórca przed śmiercią sprzeciwił się publikacji. Zmiana taka byłaby usprawiedliwiona tylko wyjątkowo, np. wówczas, gdy ze względu na zmianę sytuacji (modyfikację ocen politycznych lub obyczajowych) twórca najprawdopodobniej zmieniłby wcześniej wyrażoną wolę. W przedmiotowej sprawie udowodniono, że jeszcze przed zmianą ustroju J. M. popierał wydawanie jego utworów przez wydawnictwa podziemne, chcąc aby polski czytelnik zapoznał się z jego twórczością. Natomiast sprzeciwiał się wydawaniu jego książek przez legalne, czyli komunistyczne wydawnictwa, które ze względu na jednoznaczne poglądy autora znajdujące odzwierciedlenie w jego twórczości nie były tym zainteresowane. Już w wolnej Polsce nie było powodów do ukrywania dzieł J. M., a wręcz przeciwnie ujawnienie opinii publicznej okoliczności zamordowania polskich oficerów było właściwym momentem do wydania książki napisanej przez osobę, która osobiście uczestniczyła w ekshumacji masowych grobów.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w sprawie bezsporne jest, iż na skutek dziedziczenia testamentowego N. S. nabyła spadek po B. T. (1), która z kolei była spadkobierczynią po zmarłym pół roku wcześniej J. M.. Sporny jest natomiast skład masy spadkowej, a w szczególności okoliczność, czy obejmowała ona autorskie prawa majątkowe do utworów J. M. w kraju. Zdaniem Sądu Okręgowego prawa te przysługują H. M., która otrzymała je w liście ojca kierowanym do M. M. (1). Pomimo braku przedmiotowego listu, świadkowie M. M. (1), K. O., M. N. i M. K. zgodnie bowiem zeznali, że z jego treści wynikało, iż J. M. przekazał córce H. M. prawa do dysponowania w Polsce jego utworami. Przy tym Sąd Okręgowy stwierdził, że z uwagi na upływ czasu nie może dziwić fakt, iż świadkowie nie byli w stanie przytoczyć dokładnie słów, jakich użył J. M., ani opisać wyglądu samego listu (tj. czy był on napisany na jednej, czy dwóch kartkach, piśmem ręcznym, czy na maszynie, czy zostawione były marginesy, czy też nie).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że świadkowie widzieli list tylko przez chwilę, a przy tym, jako osoby nie będące adresatami tego listu, który zawierał również treści osobiste. Skupiały się więc tylko na tym fragmencie listu, który dotyczył upoważnienia córki przez J. M. do dysponowania jego dziełami. Za nie budzące wątpliwości Sąd Okręgowy uznał również okoliczności zniszczenia listu i jego kserokopii, z uwagi na zagrożenia wynikające ze stanu wojennego. Ponadto fakt zadysponowania przez J. M. za życia autorskimi prawami majątkowymi do jego utworów w kraju, Sąd Okręgowy wywiódł także z treści testamentu B. T. (1), która w kwietniu 1985 r. nie wymieniła ich jako zapisywanych na rzecz N. S.. Doprowadziło to Sąd pierwszej instancji do konkluzji, że powódce N. S. nie przysługują ani autorskie prawa

osobiste, ani autorskie prawa majątkowe po J. M., stąd jej żądania pozbawione są podstaw prawnych. Jednak nawet gdyby uznać, że prawa te jej przysługują, to nie zasługiwałyby one na ochronę w świetle art. 5 k.c., skoro działania powódki zmierzają do ustanowienia zakazu korzystania z utworu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniosła powódka N. S..

Apelacją z dnia 17 września 2012 r. powódka zaskarżyła wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wyrokowi Sądu Okręgowego zarzuciła:

- naruszenie prawa procesowego, tj.:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., gdy sąd z dokonanych ustaleń wyprowadził wnioski sprzeczne z zasadami logiki i zaleceniami płynącymi z doświadczenia życiowego, przez co naruszył art. 233 § 1 k.p.c., gdy dokonał ustaleń sprzecznych z zebraniem materiałem, polegających na stwierdzeniu, że: albo nie występowało o zgodę do nikogo, a więc również i do H. M., albo jednak występowało do kogoś, tj. do H. M. i przyjęcie tym samym posiadania przez H. M. praw autorskich po J. M., co mogło mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia a pozostawało w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. określającego wymogi uzasadnienia wyroku, gdy sąd w uzasadnieniu nie wyjaśnił wyprowadzonego z zeznań wskazanych w nim świadków i pozwanych, swojego następującego wniosku: „Za wiedzą J. M. jego dzieła wydawał w porozumieniu z H. M. m.in. (...)”;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, gdy sąd stwierdził: „J. M. swoje utwory dotyczące zbrodni (...) uważał za najważniejszą część swojego dorobku twórczego i chciał, aby zostały wydane w Polsce” opierając się na zeznaniach świadków: K. O., W. O., zeznania pozwanej H. M., a nie wziął pod rozwagę kwestii, że te osoby nie są bezstronne, że są to ich domniemania bez oparcia w innych dowodach;

4) sprzeczność istotnych ustaleń z zebraniem materiałem i związany z tym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż sąd dokonał dowolnej oceny materiału, iż H. M. podzielała światopogląd swego ojca gdy tymczasem J. M. miał pewność, że córka nie podziela jego światopoglądu. W świetle zeznań bliskiego przyjaciela M., K. Z. z dnia 6 lipca 1998 r.: „... J. M. powiedział, że poglądy jego córki są takie same jak (...)”;

5) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., gdy sąd nie zachował wymogów prawidłowego uzasadnienia wyroku określonych w tym przepisie, a tylko bardzo lapidarnie sformułował stanowisko, że wcześniej wymienione osoby spójnie wykazały, iż z listu z sierpnia 1982 r. wynikało, że J. M. „przekazuje córce prawa do dysponowania w Polsce jego utworami”, co mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie, w sytuacji, gdy sąd wskazuje na istotne rozbieżności w zeznaniach świadków co do treści i formy listu, w którym rzekomo przekazane zostały prawa autorskie;

6) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., gdy sąd nie podał przyczyn, dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej wyjaśnieniom N. S. dotyczącym okoliczności po pogrzebie J. M., tym samym nie zostały spełnione wymogi prawidłowego uzasadnienia wyroku określone w art. 328 § 2 k.p.c.;

7) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., gdy sąd dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień N. S. naruszając poprzez to art. 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia;

8) sprzeczność ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem, gdy sąd stwierdził, że w „niniejszej sprawie nie wykazano, że książka z przedmową generała A. (...) stanowi którąś z części książki (...), a ciężar dowodu w tym zakresie obciążał powódkę” i związane z tym, poprzez dowolną ocenę dowodów, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.;

9) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., gdy sąd uznał, iż z listu H. M. do powódki z 31 stycznia 1990 r. wyprowadził wniosek, iż H. M. nabyła prawa, gdy treść tego listu nie jest dowodem, że prawa nabyła. Zasadny jest więc zarzut sprzeczności

istotnych ustaleń Sądu z zebranych w tym zakresie materiałem oraz zarzut, że Sąd dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z dokumentu naruszając poprzez to art. 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia;

10) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału oraz dowolną i arbitralną ocenę dowodów w postaci egzemplarza książki oraz dokumentów zakupu już po wydaniu postanowienia o zabezpieczeniu, że nie jest to dowód na istnienie bezprawnego działania po stronie pozwanego wydawnictwa (...), w sytuacji, gdy nawet dowód *prima facie* wskazuje, że takie naruszenie miało miejsce, co stanowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.;

11) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., gdy sąd nie wyjaśnił i nie wykazał, dlaczego uznał, że: „Po 1982 r. stało się oczywiste, że córka reprezentuje ojca na terenie kraju w zakresie wydawania jego dzieł”, co mogło mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia;

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

12) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 888 § 1 k.c. określającego umowę darowizny, polegające na jego niezastosowaniu, gdy sąd stwierdził, że J. M. dokonał przeniesienia autorskich praw majątkowych na rzecz H. M. przy braku wykazania, że nie było ono bezpłatne a nastąpiło kosztem jego majątku;

13) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 890 § 1 k.c., polegające na jego niezastosowaniu, gdy sąd przyjął, iż H. M. nabyła prawa na podstawie oświadczenia J. M. zawartego w liście z sierpnia 1982 r., gdy nie została zachowana forma aktu notarialnego;

14) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 78 ust. 2 i 3 ustawy o prawie autorskim przez błędną jego wykładnię, gdy przyjął, że córki J. H. M. i I. Ż. - są uprawnione do występowania z powództwem o ochronę oraz do wykonywania autorskich praw osobistych po zmarłym J. M. na terenie Polski, gdy tymczasem w sposób dorozumiany zostały one udzielone N. S., przez co doszło do jego niezastosowania wobec N. S.;

15) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 16 pkt. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na tym, iż sąd błędnie przyjął uprawnienie H. M. do wykonywania prawa do decydowania o pierwszym wydaniu książki (...), gdy inna wola została wyrażona przez B. M., a mianowicie żeby uprawnioną była N. S., wskutek powyższego nie zastosował art. 16 pkt 4 ustawy o prawie autorskim wobec N. S.;

16) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie, gdy sąd oceniając sens oświadczenia woli - testamentu B. M., przyjął jako podstawę wykładni wyżej wymieniony przepis, gdy reguły interpretacyjne określa w tej mierze przepis szczególny, tj. art. 948 k.c.;

17) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 78 ust. 1 ustawy o prawie autorskim poprzez błędną wykładnię, iż forma oświadczenia obejmuje również określenie rodzaju czcionki, miejsca, w którym w konkretnej gazecie miałyby zostać zamieszczone ogłoszenie. Tym samym błędne przyjęcie, iż żądanie powódki nie spełnia warunków co do formy i wskutek tego jego niezastosowania, w sytuacji, gdy powinien zostać zastosowany;

18) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 79 ust. 1 pkt. 1 ustawy o prawie autorskim stanowiącego, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa zaniechania naruszania, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że nie stanowi naruszenia prawa autorskiego i nie stanowi wkraczania w sferę prawną powódki sprzedawanie książki przez witryny internetowe, i nie zastosował tego przepisu w stosunku do powódki i nie uwzględnił jej żądania zakazu wydawania książki;

19) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 56 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, gdy sąd przyjął zawarte w liście H. M. z 31 stycznia 1990 r. informacje jako dokument dokonania czynności prawnej i uznał, iż wynikają z niego skutki prawne polegające na przeniesieniu praw autorskich przez J. M. na H. M.;

20) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że przepis ten ma zastosowanie, gdy tymczasem ustalenia wskazują, iż przysługujące powódce uprawnienia do

dochodzenia ochrony praw autorskich po J. M. wykonywane były zgodnie z zasadami współzycia społecznego oraz jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, a zarzut, że tak nie było, nie był podniesiony przez żadnego z pozwanych.

Pozwani M. D., H. M. i J. T. wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu. Natomiast pozwana (...) Fundacja (...) nie zajęła stanowiska co do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w większości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, za wyjątkiem ustalenia, że autorskie prawa majątkowe do utworów J. M. w kraju przysługują jego córce H. M., która miała je nabyć na podstawie oświadczenia woli pisarza złożonego w liście skierowanym do M. M. (1) w 1982 r. W konsekwencji dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena prawna roszczeń powódki jest częściowo wadliwa, lecz pomimo błędnego uzasadnienia, wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

Ma rację powódka zarzucając w apelacji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła Sąd Okręgowy do wadliwego ustalenia, że pozwana H. M. nabyła autorskie prawa majątkowe do utworów J. M. w kraju, na podstawie jego oświadczenia woli złożonego w liście skierowanym do M. M. (1). Sąd pierwszej instancji wadliwie przyjął, że pomimo braku tego listu (na skutek jego zniszczenia) i braku możliwości odtworzenia jego wyglądu i treści (na skutek niepamięci świadków), wystarczające jest odtworzenie zamysłu pisarza przekazania praw córce, o którym zgodnie mieli zeznawać przesłuchani świadkowie.

Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego, treść tychże zeznań nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że zamiarem autora było trwałe przekazanie H. M. wykonywania jego autorskich praw majątkowych w Polsce. Po pierwsze - zeznania poszczególnych świadków różnią się między sobą znacznie co do treści woli pisarza, a po drugie - nie wynika z nich, aby jego intencją było coś więcej niż upoważnienie córki H. M. do bieżącego decydowania o wydawaniu książek w Polsce (przy czym nie wszystkich, bo autor wyraźnie odmówił zgody na wydanie (...)) i załatwiania spraw z tych związanych w wydawnictwach, co było uzasadnione faktem zamieszkiwania przez J. M. w M. i brakiem możliwości - w tamtym okresie - utrzymywania bezpośredniego kontaktu z wydawnictwami podziemnymi w Polsce.

Przesłuchany w charakterze świadka K. O. zeznał: „J. M. zwracał się do mnie o pomoc w wydawaniu jego książek, choć nie bezpośrednio. Wiem to z listu, który był skierowany do pani M. M. (1) przez J. M., w którym wyrażał zgodę i przekazał prawa do decydowania o wydaniach w Polsce córce H. M.” oraz „Pamiętam przekaz tego listu, bardzo wyraźnie były przekazane prawa córce do decydowania o wydawaniu jego książek w kraju.” (k. 293, tom II). Świadek ten zeznał również: „B. T. (1) po jego śmierci nigdy nie protestowała odnośnie wydawania jego książek w Polsce, wręcz przeciwnie, jest jej oświadczenie kierowane do wydawców w Polsce, do czytelników, w którym oświadcza, że książki J. M. mogą i powinny być wydawane w kraju, w drugim obiegu (...)” oraz „Mimo, że oboje byli w bardzo trudnej sytuacji materialnej, to cały czas okazywali pomoc materialną córce. (...) Honoraria za wydawnictwa podziemne miały być dla córki i to wynikało z tego listu (...)” (k. 294-295, tom II).

Inny świadek M. K., wydawca książek J. M. w Polsce, zeznał: „Jako wydawnictwo (...) i w 1982 r. jako współpracownik wydawnictwa (...) kontaktowałem się z panią H. M.. P. H. M. pokazywała list napisany do niej przez jej ojca J. M. (...). Ostatnia część listu była czymś w rodzaju testamentu, a w każdym razie przelewała na panią H. M. prawa do dysponowania twórczością jej ojca na terenie Polski. (...) Była to odpowiedź na wcześniejsze zapytanie pani H. M., czy jej ojciec wyraża zgodę na opublikowanie konkretnej książki. (...) J. M. odpowiedział córce w tym duchu, że może dysponować jego dorobkiem twórczym w sposób jaki uzna za stosowny i wedle jej intencji. Idea była taka, że H. M. decyduje co będzie słuszne do wydania, dokładnych słów nie pamiętam.” (k. 296, tom II). Dalej zeznał: „List wraz z upoważnieniem do dysponowania całością twórczości był reakcją na zapytanie pani H. M. o zgodę na wydanie (...)” (k. 297, tom II), a także: „List który widziałem, składał w ręce pani H. M. odpowiedzialność za to, co zostanie

opublikowane w Polsce i odpowiedzialność za to, by nikt nie dokonywał skrótów, przeróbek redakcyjnych itp. To łączę z określeniem testament.” (k. 298, tom II).

Świadek M. N., pisarz, zeznał: „Niewątpliwie miał pozwolenie od H. M. na wydawanie, bo to była jedyna osoba w bezpośrednim zasięgu. Nie wiem czy mógł mieć pozwolenie od samego J. M.. (...) Chyba pod koniec 1982 r. K. O. był związany ze sprawami J. M. z uwagi na pokrewieństwo, pokazał mi list jakiejś pani, mi nieznaney, chyba pani M., adresowany do niej od J. M.. (...) Pokazywał mi fragment listu, gdzie było sformułowanie, że J. M. upoważnia do decydowania o wydawaniu swoich dzieł w kraju panią H., czyli córkę. (...) Moim zdaniem list był w luźnej formie upoważnieniem do decydowania o prawach wydawniczych, tam nie było prawniczych sformułowań.” (k. 343-344, tom II).

Zamieszkujący w M. i utrzymujący stały kontakt z pisarzem, świadek W. O. zeznał: „To wynikało z przelicznych rozmów moich z J. M.. Także z wiedzy, iż córka jest osobą załatwiającą wszelkie możliwe do załatwienia sprawy ojca w kraju. Czy to wszystko było jakoś spisane umową - wątpię. (...) Stosunek do córki pisarza był bardzo ciepły, pełen zaufania. Pośredniczyła w załatwianiu wielu jego spraw w tak zwanych środowiskach podziemnych. (...) Była głównym jego „kontaktem” ze środowiskami twórczymi w Polsce. (...) w środowisku kulturalnym wiedziało się powszechnie, że sprawy J. M. prowadzi jego córka. Ze nimi zawiaduje.” (k. 322-323, tom II).

Wnikliwej oceny wymagają zeznania świadka M. M. (1), do której przedmiotowy list został wysłany. Przesłuchana w 2010 r. w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w W. (USA) zeznała: „(...) pamiętam, że w tym liście wyraził zgodę na wydawanie swoich książek w kraju i przekazał swoje prawa córce H.. Poza tym zalecał w nim córce, by w sprawach wydawniczych korzystała z pomocy Pana K. O..” (k. 325, tom II). Wcześniej w 1990 r. M. M. (1) - na prośbę H. M. - spisała oświadczenie, z którego wynika, że we wrześniu 1982 r. otrzymała listowną odpowiedź od J. M., w której wyraził on zgodę na wydawanie swoich książek w Polsce i przekazał wszystkie swoje prawa autorskie do wydań krajowych córce H.. (k. 24, tom I).

Zeznania te, oraz treść oświadczenia, w sposób wyraźny różnią się od treści zeznań pozostałych świadków, którzy widzieli list (bądź raczej jego fotokopię). Świadkowie ci bowiem nie twierdzili, aby w liście były jakiegokolwiek prawnicze sformułowania, dotyczące w szczególności majątkowych praw autorskich. Zeznawali oni jedynie, że pisarz „upoważnił” córkę, bądź „przekazał jej prawa do decydowania” o wydawaniu jego książek w Polsce w wydawnictwach podziemnych, co - w ocenie Sądu Apelacyjnego - jest równoznaczne z udzieleniem jej pełnomocnictwa do dokonywania w jego imieniu czynności prawnych i faktycznych związanych z publikacją jego dorobku w kraju. Dlatego Sąd odwoławczy uznał za niewiarygodne zeznania świadka M. M. (1) w tej części, w jakich twierdzi ona, że pisarz przekazał wszystkie swoje majątkowe prawa autorskie do wydań krajowych córce H..

Wprawdzie w 1982 r., a więc w dacie napisania i przesłania przedmiotowego listu, obowiązywała ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. Nr 34, poz. 234, ze zm.), która w art. 30 ust. 2 dla zawarcia umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych wymagała jedynie formy pisemnej (ad probationem), co oznacza, że wystarczające do zawarcia ważnej umowy byłoby złożenie przez obie strony oświadczeń woli w tej właśnie formie. Jednakże nie zwalnia to pozwanych z obowiązku wykazania, że J. M. zawarł taką umowę z H. M., to na nich bowiem, jako wywodzących z tego faktu skutki prawne, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał obowiązek udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwani obowiązkowi temu nie podolali, albowiem sam list został zniszczony (co uniemożliwia zapoznanie się z jego treścią), zaś w świetle uznanych za wiarygodne zeznań świadków, którzy widzieli list, nie zawierał on oświadczenia woli pisarza o przeniesieniu autorskich praw majątkowych. W konsekwencji należy uznać, że Sąd Okręgowy naruszył art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. Nr 34, poz. 234, ze zm.), przyjmując, iż doszło do przejścia autorskich praw majątkowych na pozwaną H. M..

Natomiast na podstawie treści zeznań tych świadków możliwe jest ustalenie, że list pisarza zawierał upoważnienie H. M. do decydowania (określane też jako „przekazanie prawa do decydowania”) o wydawaniu jego utworów w Polsce, w wydawnictwach podziemnych. Świadczy o tym nie tylko dosłowna treść zeznań świadków, lecz także inne okoliczności. J. M. nie zrezygnował bowiem z samodzielnego decydowania o wydawaniu swoich utworów, m.in. nie wyrażając zgody

na publikację (...). Świadomość tego miała jego partnerka życiowa (żona) B. T. (1), która po śmierci pisarza, jako jedyna po nim spadkobierczyni, wydała oświadczenie dotyczące woli J. M. odnośnie publikowania jego utworów w Polsce. Wreszcie, z zeznań świadka K. O. wynika, że córka miała pobierać od wydawnictw podziemnych honoraria autorskie pisarza, albowiem chciał on ją w ten sposób wspomóc materialnie. Gdyby prawa majątkowe autorskie zostały przekazane H. M., ojciec nie musiałby jej upoważniać do pobierania i pozostawiania sobie jego honorariów.

Pojęcie „umocowania” wiąże się z udzieleniem pełnomocnictwa, które zostało uregulowane art. 98-109 k.c. Na skutek udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia), począwszy od września 1982 r. H. M. decydowała o wydawaniu utworów J. M. w Polsce, lecz w jego imieniu, a nie w imieniu własnym. Jednakże z art. 101 § 2 k.c. wynika, że umocowanie wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika, chyba że w pełnomocnictwie inaczej zastrzeżono z przyczyn uzasadnionych treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa. J. M. zmarł w dniu 31 stycznia 1985 r., zaś z zeznań świadków nie wynika, aby w liście pisarz udzielił córce upoważnienia nie wygasającego w razie jego śmierci. Dlatego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należy przyjąć, że z dniem 31 stycznia 1985 r. wygasło upoważnienie H. M. do decydowania o wydawaniu utworów ojca w Polsce.

W 1997 r. prowadzone przez pozwanego M. D. Wydawnictwo (...) opublikowało książkę autorstwa J. M. pt. (...), zaś pozostali pozwani brali udział w przygotowaniu jej wydania. Fakt ten stał się przyczyną wniesienia przedmiotowego powództwa. Przy tym, roszczenia powódki N. S. mają służyć - jak wynika to jednoznacznie z treści jej pisma procesowego z dnia 15 marca 2010 r. (k. 237, tom II) - „ochronie majątkowych praw autorskich J. M., które nabyła jako spadkobierczyni B. T. (1)”. W piśmie tym powódka zaprzeczyła, aby domagała się ochrony autorskich praw osobistych J. M., w szczególności prawa do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności, o którym mowa w art. 16 pkt 4 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm., zwanej dalej „ustawą o prawie autorskim z 1994 r.”).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec nie udowodnienia przez pozwanych, aby za życia J. M. doszło do przeniesienia przysługujących mu autorskich praw majątkowych do wydań jego utworów na terytorium Polski na rzecz jego córki H. M., należy przyjąć, że prawa te weszły w skład spadku po nim, który w całości odziedziczyła B. T. (1). Prawa te następnie weszły w skład spadku po B. T. (1) i skoro powódka N. S. jest po niej spadkobiercą, aktualnie to jej prawa te przysługują. Z art. 17 ustawy o prawie autorskim z 1994 r. wynika, że autorskie prawa majątkowe obejmują wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Na skutek dziedziczenia prawa te - w dacie wydania spornej publikacji - przysługiwały powódce, a więc wszyscy pozwani niewątpliwie dopuścili się naruszenia przysługujących jej praw. W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych odpowiada także współsprawca i osoby określone w art. 422 k.c., a w szczególności pomocnik i nakłaniający. Zgodnie z art. 441 k.c. ich odpowiedzialność jest solidarna (por. J. Barta, R. Markiewicz, Komentarz o ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Warszawa 1995, s. 372 i powołane tam orzecznictwo).

Przy tym, w ocenie Sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie nie mają istotnego znaczenia okoliczności, czy publikacja w 1997 r. książki (...) stanowiła pierwsze udostępnienie utworu publiczności, a także czy pozwana H. M. jako córka autora była uprawniona do wykonywania autorskich praw osobistych zmarłego twórcy, na podstawie art. 78 ust. 3 w zw. z ust. 2 ustawy o prawie autorskim z 1994 r. Nawet bowiem gdyby pozwana była uprawniona do wykonywania tychże praw, legalne wydanie przedmiotowej książki wymagało uzyskania zgody od osoby posiadającej majątkowe prawa autorskie (w tym wypadku powódki). Pozwana powinna więc uprzednio wystąpić do powódki o przeniesienie na jej rzecz praw majątkowych do utworu, bądź zawrzeć z nią umowę o korzystanie z utworu (licencja), o czym mowa w art. 41 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy o prawie autorskim z 1994 r. Jedynie wówczas nie doszłoby do naruszenia majątkowych praw autorskich przysługujących powódce N. S..

Jednakże pomimo naruszenia jej praw - zdaniem Sądu odwoławczego - dochodzone przez powódkę N. S. w przedmiotowym procesie roszczenia nie zasługują na uwzględnienie, z przyczyn wskazanych poniżej.

W stosunku do pozwanego M. D. powódka zgłosiła następujące roszczenia: (1) zakazania wydawania i rozpowszechniania książki autorstwa J. M. pt. (...) - będące żądaniem zaniechania naruszenia, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 1 ustawy o prawie autorskim z 1994 r.; (2) nakazania opublikowania w (...), (...) i Gazecie (...) oświadczenia o następującej treści: „Wydawnictwo (...) oświadcza, że wydanie książki J. M. pt. (...) nastąpiło bezprawnie z naruszeniem woli zmarłego Autora. Z tego tytułu wydawca wyraża głębokie ubolewanie i gorąco przeprasza jedyną osobę uprawnioną do ochrony praw J. M. - Panią N. S.” - będące żądaniem usunięcia skutków naruszenia, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 2 ustawy o prawie autorskim z 1994 r.; (3) zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50.000 zł z tytułu zawinionego naruszenia autorskich praw majątkowych - będące żądaniem naprawienia wyrządzonej szkody, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy o prawie autorskim z 1994 r.

Żądanie zaniechania naruszenia autorskich praw majątkowych, poprzez zakazanie M. D. wydawania i rozpowszechniania książki autorstwa J. M. pt. (...), nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ powódka nie udowodniła, aby pozwany zamierzał wydać lub rozpowszechnić przedmiotową książkę. Z zaferowanych dowodów wynika jedynie, że na rynku są nadal dostępne książki wydane przez Wydawnictwo (...) w 1997 r., lecz nie wykazano, aby doszło do późniejszych jej wydań.

Żądanie usunięcia skutków naruszenia autorskich praw majątkowych, poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania w wybranych dziennikach oświadczenia o treści wskazanej przez powódkę, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ oświadczenie to dotyczy naruszenia woli zmarłego autora, co nie mieści się w sferze przysługujących powódce praw majątkowych. Wyrażona przez zmarłego twórcę wola może dotyczyć tylko wykonywania jego praw osobistych i pozostaje w mocy również po jego śmierci. W piśmiennictwie wskazuje się, że po śmierci twórcy jego autorskie prawa osobiste ani nie wygasają, ani nie przekształcają się w dobra osobiste osób wymienionych w art. 78 ust. 2 ustawy o prawie autorskim z 1994 r., lecz trwają nadal jako dobra osobiste zmarłego twórcy (por. J. Barta, R. Markiewicz, Komentarz o ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Warszawa 1995, s. 368-369).

Zgodnie z art. 16 ustawy o prawie autorskim z 1994 r., autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do: (1) autorstwa utworu; (2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo; (3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania; (4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności; (5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu. Natomiast z art. 78 ust. 2 ustawy wynika, że jeżeli twórca nie wyraził innej woli, po jego śmierci z powództwem o ochronę autorskich praw osobistych zmarłego może wystąpić małżonek, a w jego braku kolejno: zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa. Powódka niewątpliwie nie należy do żadnej z wyżej wymienionych kategorii osób, więc nie jest uprawniona do żądania nakazania opublikowania oświadczenia o treści zmierzającej do ochrony autorskich praw osobistych zmarłego.

Żądanie naprawienia wyrządzonej szkody, poprzez zasądzenie od pozwanego M. D. na rzecz powódki kwoty 50.000 zł z tytułu zawinionego naruszenia autorskich praw majątkowych, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ po pierwsze - powódka nawet nie wskazała, że powyższej kwoty dochodzi tytułem odszkodowania, a po drugie - nie udowodniła wysokości szkody bądź na zasadach ogólnych, bądź jako ryczałtu odpowiadającego krotności stosowanego wynagrodzenia za zgodę na korzystanie z utworu, o czym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 podpunkty a) i b) ustawy o prawie autorskim z 1994 r.

Natomiast w stosunku do pozwanych H. M., J. T. i (...) Fundacji (...) powódka zgłosiła następujące roszczenia: (1) nakazania opublikowania w (...), (...) i Gazecie (...) oświadczenia o następującej treści: „H. M., J. T. i (...) Fundacja (...) oświadcza, że ich udział w przygotowaniu do wydania w Polsce książki J. M. pt. (...), stanowił bezprawne naruszenie osobistych praw autorskich oraz praw majątkowych zmarłego Autora, które to prawa przysługują jedynie Pani N. S. i z tego tytułu wyrażają głębokie ubolewanie i gorąco przepraszają Panią N. S.” - będące żądaniem usunięcia skutków naruszenia, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 2 ustawy o prawie autorskim z 1994 r.; (2) zasądzenia od każdego z pozwanych na rzecz powódki kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw autorskich - będące żądaniem naprawienia wyrządzonej szkody, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy o prawie autorskim z 1994 r.

Żądanie usunięcia skutków naruszenia autorskich praw majątkowych, poprzez nakazanie pozwanym opublikowania w wybranych dziennikach oświadczenia o treści wskazanej przez powódkę, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ oświadczenie to dotyczy naruszenia osobistych praw autorskich i praw majątkowych zmarłego autora, których ochrona nie mieści się w sferze przysługujących powódce praw majątkowych. Aby żądanie mogło być uwzględnione, powódka powinna domagać się ochrony przysługujących jej bezpośrednio, w wyniku dziedziczenia po B. T. (1), majątkowych praw autorskich (rozumianych jako monopol eksploatacyjny na określone utwory), które zostały naruszone przez pozwanych. Tego jednak powódka nie domagała się, a sąd jest związany treścią żądania strony.

Żądanie naprawienia wyrządzonej szkody, poprzez zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw autorskich, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ obowiązujące przepisy prawa nie przewidują zadośćuczynienia związanego z naruszeniem majątkowych praw autorskich. Jako środek ochrony majątkowych praw autorskich ustawodawca w art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy o prawie autorskim z 1994 r. przewidział jedynie żądanie naprawienia wyrządzonej szkody, tego jednak powódka nie domagała się, a sąd jest związany treścią żądania strony.

Wobec treści powyższych rozważań Sądu Apelacyjnego, ustosunkowanie się do pozostałych zarzutów apelacji stało się zbędne.

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., poprzez wzajemne ich zniesienie.